

Michał Leśniewski

Bitwa pod Bereą, 20 grudnia 1852 roku : nieznaną epizod kolonialnego podboju południowej Afryki

Przegląd Historyczno-Wojskowy 14 (65)/4 (246), 197-211

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bitwa pod Bereą, 20 grudnia 1852 roku. Nieznany epizod kolonialnego podboju południowej Afryki

W historii wojskowości XIX w. południowa Afryka kojarzy się w naszym kraju przede wszystkim z wojną południowoafrykańską (burską) 1899–1902. Z wcześniejszych dziejów tego regionu znane są szerszej jedynie pojedyncze epizody: wojna zuluska (1879) i w mniejszym stopniu I wojna burska (1880–1881). A i to w dużej mierze dzięki temu, że w ostatnich latach pojawiło się kilka książek dotyczących tych właśnie konfliktów¹.

Gdy spojrzymy na mapę południowej Afryki, może nas zastanowić fenomen Lesotho, kraju kompletnie otoczonego terytorium Republiki Południowej Afryki. Oczywiście, jest wiele powodów tego stanu rzeczy, ale wszystkie one wiążą się z polityką twórcy tego państwa – Moshweshwe², a także z wydarzeniami z lat 40. i początku lat 50. wieku XIX, których to wydarzeń istotnym elementem była tytułowa bitwa.

Okres 30 lat poprzedzających bitwę był w dziejach południa Afryki niezwykle dynamiczny. Przemiany społeczne i migracje znane w historiografii pod określeniami *mfecane* i *difaqane* doprowadziły do przeobrażenia geografii politycznej regionu i powstania wielu państw, wodzostw i państw. Najbardziej znanym z nich jest państwo Zulusów utworzone ok. 1816 r. przez Czakę, jednakże było ono tylko jednym z wielu państw wówczas powstałych w tym regionie. Wśród nich było także władztwo Moshweshwe utworzone na początku lat 20. wieku XIX³.

Twórca późniejszego Lesotho postanowił oprzeć swe władztwo na trzech filarach: 1) na szerokim i systematycznym wykorzystaniu tradycyjnych urządzeń polityczno-społecznych ludów SeSotho i BaTswana, czyli *mafisa* i *lobola*⁴;

¹ W latach 2009–2012 ukazały się 3 książki na temat wojny zuluskiej (K. Kubiak, *Wojna zuluska*, Zakrzewo 2009; P. Fiszka-Borzyszkowski, *Wojna zuluska 1879*, Warszawa 2010; P. Benken, *Wojna zuluska 1879*, Zabrze 2012) oraz monografia I wojny burskiej (P. Fiszka-Borzyszkowski, *Wojna burska 1880–1881*, Warszawa 2012).

² Jest więcej niż jedna transkrypcja jego imienia. W dawniejszej literaturze najczęściej występował jako Moshesh, obecnie dominują dwie transkrypcje Moshweshwe i Moshoeshoe.

³ Historycy najczęściej przyjmują rok 1824 jako datę powstania władztwa. Wtedy Moshweshwe przeniósł swą stałą siedzibę na górę Thaba Bosiu, ok. 25 km na zachód od obecnej stolicy Lesotho, Maseru. Od tego momentu można bowiem mówić o nieprzerwanym rozwoju władztwa, a później państwa. Zob. E. A. Eldredge, *A South African Kingdom. The Pursuit of Security in Nineteenth-century Lesotho*, Cambridge 2002, s. 42–45; P. Sanders, *Moshoeshoe. Chief of the Sotho*, Londyn, Nairobi, Ibadan, Lusaka 1975, s. 27–42; L. Thompson, *Survival in Two Worlds. Moshoeshoe of Lesotho, 1786–1870*, Oxford 1975, s. 35–44.

⁴ Mafisa – system dzierżawy bydła wśród ludów Sotho i Tswana. Lobola – zwyczajowy wykup przekazywany rodzicom żony przez pana młodego. Moshweshwe wykorzystywał oba obyczaje do

2) na chrześcijańskich misjonarzach, którzy mieli upowszechnić wśród jego poddanych nowe umiejętności i wiedzę (dlatego w 1833 r. zaprosił przedstawicieli protestanckiego Paryskiego Towarzystwa Misyjnego – Société des Missions Évangéliques de Paris)⁵; 3) na broni palnej i systemie komando. Moshweshwe przekonawszy się osobiście o możliwościach, jakie nawet niewielkim siłom dawały konie i broń palna, postanowił pozyskać jak najwięcej broni palnej i amunicji, a także zaadaptować system komando do swoich potrzeb⁶.

Dwa ostatnie elementy prowadzą nas do kolejnych kwestii istotnych dla analizy bitwy pod Bereą. Pierwszą z nich jest zwrócenie uwagi na rolę czynników kolonialnych w ewolucji afrykańskich społeczności na południu Afryki. W chwili powstania władztwa Moshweshwe tamtejsze ludy afrykańskie od co najmniej dwóch pokoleń, a w niektórych wypadkach nawet dłużej, podlegały bezpośrednim i pośrednim wpływom europejskim. Misjonarze penetrowali interior od początku XIX w., podobnie europejskie czy raczej kolonialne instytucje, urzędnicy i technologie przenikały w głąb interioru. Jedną z nich był system komando.

Ukształtowany w Kolonii Przylądkowej jako forma organizacji pospolitego ruszenia system komando⁷ na przełomie XVIII i XIX w. rozprzestrzenił się na znaczne obszary południowoafrykańskiego interioru. Przyczynili się do tego sami Burowie migrujący już w XVIII stuleciu poza granice Kolonii, ale przede wszystkim częściowo zeuropeizowane społeczności lokalne, jak: Korana, Nama czy część Xhosa, i ludność mieszanego pochodzenia, jak Bastaards czy później Griqua⁸.

System komando bazujący na wykorzystaniu połączenia mobilności (konie) i siły ognia (broń palna) idealnie odpowiadał potrzebom społeczności rozwijających się na pograniczu Kolonii Przylądkowej liczebnie niewielkich, a prowadzących często drapieżczy styl życia. Grupy te, tworzące zbrojne bandy, zajmowały się hodowlą, handlem i rabunkiem, w bardzo różnych proporcjach, wykorzystując przewagę, którą dawał im system komando. W drugiej i trzeciej dekadzie XIX w. rozszerzyły swą działalność daleko w głąb południa Afryki, obejmując nią obszar dzisiejszej południowej Namibii, Prowincji Przylądkowej Północnej, Wolnego Państwa i Prowincji Północno-Zachodniej⁹.

umacniania swojej pozycji w społeczeństwie, oddając bydło w dzierżawę lub dostarczając je na słubny wykup. Tworzył tym samym więzi osobistej zależności. Zob. E. Eldredge, *op. cit.*, s. 34, 38.

⁵ Zob. S. G. de Clark, *The Encounter between Basotho and the Missionaries of the Paris Evangelical Missionary Society, 1833–1933: Some Perspectives*, „Kleio” 2000, t. 32, s. 5–7.

⁶ Zob. D. Frederick Ellenberger, *History of the Basuto, Ancient and Modern*, Londyn 1912, s. 214–215; A. Atmore, P. Sanders, *Sotho Arms and Ammunition*, „Journal of African History” 1971, t. 12, nr 4, s. 536; N. Etherington, *The Great Treks. The Transformation of Southern Africa, 1815–1854*, Londyn 2001, s. 131–132.

⁷ Na temat systemu komando zob.: J. J. Retief, *Die ontwikkeling van die Rangstruktuur van die Boerekommando's*, „Military History Journal” 1992, t. 9, nr 4; G. Tylden, *The Development of the Commando System in South Africa, 1715–1922*, „African Notes and News” 1959, t. 13, nr 8; *idem*, *The Commando System in South Africa, 1795–1881*, „Journal of the Society for Army Historical Research” 1945, t. 23, nr 1.

⁸ Powstawanie tych społeczności i ich znaczenie dla dziejów południa Afryki zob. np.: N. Penn, *The Forgotten Frontier. Colonists and Khoisan on the Cape's Northern Frontier in the 18th Century*, Kapsztad 2005; M. Ch. Legassick, *The Politics of a South African Frontier. The Griqua, the Sotho-Tswana and the Missionaries, 1780–1840*, Basel 2010.

⁹ Zob.: J. A. Engelbrecht, *The Korana. An Account of their Customs and their History with Texts*, Kapsztad 1936, s. 1–79; N. Etherington, *The Great Treks*, s. 51–55, 93–100, 191–205; M. Ch. Legassick, *The Politics of a South African Frontier*, s. 111–138, 170–188, 210–216, 240–265.

Ich działalność sprawiała, że ludy afrykańskie stanęły wobec poważnego zagrożenia swej egzystencji. Jedną z odpowiedzi była konsolidacja i zmiana modelu wojskowości, przy czym do wyboru miano dwa wzorce: rodzimy, wytworzony wśród ludów Nguni w Natalu i Zululandzie, czyli amabutho, albo właśnie komando przeniesione z Kolonii Przylądkowej i dopasowane do lokalnych potrzeb. Pierwszy bazował na zdyscyplinowanych i mobilnych regimentach uzbrojonych w tradycyjną afrykańską broń: duże tarcze z bawolej skóry, assagaje (krótkie włócznie do walki wręcz), oszczepy i knobkerrie (maczugi)¹⁰. Drugi, jak wspomniano, wymagał zaadaptowania koni i broni palnej. Bliskie kontakty z Griqua, Korana, a także z wędrownymi Burami oraz bliskość Kolonii Przylądkowej sprawiły, że znaczna część władców ludów Sotho-Tswana z Wysokiego Stepu (High Veld) zaadaptowała system komando.

Jednym z celów polityki Moshweshwe stało się zdobywanie jak największej liczby broni palnej i koni. Nie cofał się prawie przed niczym, by je zdobyć. Organizował zbrojne wyprawy, zachęcał swoich poddanych do zatrudniania się na farmach w Kolonii Przylądkowej i nabywania za zarobione pieniądze broni palnej i koni. Kupował broń palną, nie licząc się z kosztami¹¹. Dzięki temu już w połowie lat 30. wieku XIX Moshweshwe dysponował jej znaczną liczbą, a dekadę później oceniano, że dysponował największym arsenałem broni palnej i największymi stadami koni wśród afrykańskich władców na północ od rzeki Oranje. Co równie ważne, dzięki misjonarzom jego poddani z czasem opanowali sztukę rusznikarską, a nawet uruchomili własną produkcję czarnego prochu¹².

Stała ekspansja sprawiła, że władca BaSotho już w latach 30. wieku XIX kontrolował większość ziem między rzekami Caledon i Oranje, a dzięki sojuszowi z Molletsane, władcą BaTaung, miał silny przyczółek na prawym brzegu rzeki Caledon¹³. Dekadę później władztwo Moshweshwe było już terytorialnie i demograficznie największym na obszarze pomiędzy rzekami Vaal i Oranje, miało też najliczniejsze siły zbrojne. Stało się na tyle ważnym graczem w regionie, że 13 grudnia 1843 r. ówczesny gubernator Kolonii Przylądkowej zawarł z Moshweshwe sojusz¹⁴, co oznaczało wciągnięcie w orbitę brytyjskiej polityki w tej części Afryki.

Na początku lat 40. wieku XIX migracja Burów, określana jako Wielki Trek, skłoniła Wielką Brytanię do aktywizacji swej polityki w interiorze, szczególnie na obszarze między rzekami Vaal i Oranje. Po nieudanych próbach ustabilizowania sytuacji w regionie przez traktaty z lokalnymi władcami czy osadzenie tam

¹⁰ Więcej na temat amabutho zob.: P. Benken, *op. cit.*, s. 43–56; P. Fiszka-Borzyszkowski, *op. cit.*, s. 53–70; I. Knight, *The Anatomy of the Zulu Army from Shaka to Cetshwayo, 1818–1879*, Londyn 1995, s. 31–35, 46–122.

¹¹ A. Atmore, Peter Sanders, *op. cit.*, s. 536; W. Lye, C. Murray, *Transformations on the Highveld: The Tswana and Southern Sotho*, Kapsztad 1980, s. 50; E. Eldredge, *op. cit.*, s. 147, 154. Moshweshwe był gotów zapłacić Adamowi Krotzowi (Griqua) 150 sztuk bydła za 3 strzelby. Zob. *ibidem*, s. 26.

¹² Zob.: E. Eldredge, *op. cit.*, s. 85; A. Atmore, P. Sanders, *op. cit.*, s. 539–540.

¹³ Zob. *Molletsane to the Assistant Commissioners, 28th Jan. 1852*, w: *Basutoland Records*, t. 1, Kapsztad 1964, s. 517–518. Zob. także: L. Thompson, *op. cit.*, s. 135, 146–154.

¹⁴ Zob. *Articles of Treaty and Agreement between the Governor of the Colony of the Cape of Good Hope and Moshesh, Chief of Basutos, 13th Dec., 1843*, w: *Basutoland Records...*, s. 55–56; Cape Town Archives Repository, Government House Records (dalej – CTAR, GHR), GH 8/13, Moshweshwe to F. Rawstorne, 13th Dec. 1843; National Archives (Kew), Colonial Office Records (dalej – NA, COR), CO 48/255, Notice by Moshesh, 29th Oct. 1844.

brytyjskiego rezydenta, nowy gubernator Kolonii Przylądkowej gen. Harry Smith postanowił na początku 1848 r. rozciągnąć bezpośrednie zwierzchnictwo brytyjskie na tereny między rzekami Vaal i Oranje, tworząc Zwierzchnictwo Rzeki Oranje (Orange River Sovereignty). Obejmowało ono formalnie wszystkie tereny pomiędzy rzekami Vaal i Oranje, czyli także państwo Moshweshwe.

W czasie tamtejszej zimy (lipiec–wrzesień) 1848 r. doszło do zbrojnego starcia z Burami dowodzonymi przez Andriesa W. J. Pretoriusa, które to starcie zakończyło się klęską Burów pod Boomplaats (29 sierpnia 1848 r.)¹⁵. Dnia 7 września tegoż roku gubernator Smith ogłosił w Winburgu odtworzenie Zwierzchnictwa Rzeki Oranje i przywrócenie brytyjskiego panowania nad terenami pomiędzy rzekami Oranje i Vaal. Był to jednocześnie początek pogarszania się relacji Moshweshwe z Brytyjczykami.

Brytyjczycy doszli do wniosku, że sama obecność tak silnego i rozległego państwa zagraża stabilności Zwierzchnictwa. Dlatego jego celem stało się jak najdalej idące osłabienie Moshweshwe¹⁶, tym bardziej że wyraźnie nie miał on zamiaru wpasowywać się w ramy wyznaczone przez brytyjską administrację¹⁷. W tej sytuacji brytyjski rezydent Henry D. Warden dążył do starcia. Jego celem było stworzenie koalicji małych władztw z zachodniej części doliny rzeki Caledon, która to koalicja, wspierana przez Brytyjczyków, miała zastraszyć władcę BaSotho i ograniczyć jego władzę do znacznie okrojonego terytorium¹⁸. Mosheshwe uznał, że konflikt z władzami Zwierzchnictwa był nieunikniony i w tej sytuacji chciał, by doszło do niego jak najszybciej, tym bardziej że 24 grudnia 1850 r. rozpoczęła się kolejna wojna na wschodnim pograniczu Kolonii Przylądkowej. Mimo to brytyjski rezydent był zdeterminowany, by doprowadzić do wojny z Moshweshwe. W korespondencji przekonywał gubernatora Smitha, że dysponuje siłami potencjalnie liczącymi przeszło 3 tys. zbrojnych¹⁹.

Ostatecznie konflikt rozpoczął się w czerwcu 1851 r. Rezydent ogłosił na 15 czerwca 1851 r. mobilizację podległych mu sił, które miały się zebrać w rejonie Thaba Nchu²⁰. Tam spotkało jednak Wardena pierwsze rozczarowanie. Zamiast spodziewanych 3 tys. zbrojnych, w obozie stawiło się ledwie 1400, w tym 161 regularnych żołnierzy. Okazało się, że brytyjski rezydent przeliczył się z możliwościami mobilizacyjnymi, a siły BaSotho skutecznie zablokowały część potencjalnych posiłków, uniemożliwiając im dotarcie na wyznaczone miejsce mobilizacji.

¹⁵ Zob. J. Meintjes, *The Voortrekkers. The Story of the Great Trek and the Making of South Africa*, Cassell, Londyn 1973, s. 232–238.

¹⁶ NA, COR, CO 48/ 255, G. D. Joubert to F. Rawstorne, 15th Aug. 1848; L. Thompson, *op. cit.*, s. 135–136.

¹⁷ Zob.: *Moshweshwe to S. Rolland, 9th Dec. 1848*, w: *Basutoland Records...*, s. 209–211; *R. Southey to Moshweshwe, 11th Dec. 1848*, w: *ibidem*, s. 211–214; *E. Cassalis to H. Smith, 28th Dec. 1848*, w: *ibidem*; *Moshweshwe to H. D. Warden, 17th Jan 1849*, w: *ibidem*, s. 217–218; T. Keegan, *Colonial South Africa*, Londyn 1996, s. 264–265.

¹⁸ Zob.: *H. D. Warden to H. Smith, 23rd June 1849*, w: *Basutoland Records...*, s. 245; *H. Smith to H. D. Warden, 16th Aug. 1849*, w: *ibidem*, s. 265–266; T. Keegan, *op. cit.*, s. 266.

¹⁹ Zob.: *H. D. Warden to H. Smith, 1st June 1851*, w: *Basutoland Records...*, s. 405; J. F. Midgley, *Orange River Sovereignty (1848–1854)*, Pretoria 1949, s. 320.

²⁰ Zob.: „The Friend of the Orange River Sovereignty” 1851, nr 52, 53, 66; L. M. Thompson, *op. cit.*, s. 153–154.

Mimo to Warden nie zrezygnował i poprowadził zgromadzone siły przeciw władcy BaSotho. Krótka kampania skończyła się zanim jeszcze zdążyła się na dobre rozpocząć. Siły Wardena wkroczyły 28 czerwca 1851 r. na terytoria kontrolowane przez Moletsane, sojusznika Moshweshwe, dzień później Warden rozłożył się obozem pod Viervoet (Kononyana), planując rozpoczęcie działań zbrojnych następnego dnia. Dnia 30 czerwca 1851 r. jego oddziały poniosły jednak porażkę w starciu z BaSotho na wzgórzu Viervoet²¹. To zmieniło całą sytuację. BaSotho przejęli inicjatywę. Ich komanda, często wspierane przez lokalnych Burów, atakowały wszystkich, którzy wspierali brytyjskie władze w Zwierzchnictwie. Od lipca do września 1851 r. większość terytorium pomiędzy rzekami Val i Oranje ogarnął chaos. Moshweshwe chciał jednak dojść do porozumienia z Brytyjczykami. Nie zależało mu na zaognianiu konfliktu, a przeciwnie – zademonstrował swoją siłę, dowiódł, iż jest partnerem, którego nie należy lekceważyć, i w tej sytuacji gotów był zakończyć konflikt. Nie rozumiał jednak, że jego wola czy intencje nie miały w tamtym czasie większego znaczenia. Brytyjskie władze mogły sceptycznie patrzeć na działania rezydenta i uznawać, że niepotrzebnie zaognił sytuację, czemu zresztą dano wyraz w lipcu 1852 r., kiedy to Wardena zdymisjonowano. Co więcej, jeszcze w październiku 1851 r. Londyn podjął decyzję iż: *Ostateczne opuszczenie Zwierzchnictwa Rzeki Oranje, powinno zostać uznane za ustalony cel naszej polityki*²². Jednakże w obliczu upokarzającej porażki na Viervoet i wydarzeń z drugiej połowy roku 1851, Wielka Brytania nie mogła się tak po prostu wycofać z terenów na północ od rzeki Oranje. Nadszarpięty po Viervoet prestiż musiał zostać odbudowany, chociażby po to, by nie tworzyć wrażenia, że wycofanie się było efektem poniesionych porażek²³.

To zadanie spadło na nowego gubernatora Kolonii Przylądkowej, weterana wojen napoleońskich, uczestnika bitwy pod Waterloo i protegowanego księcia Wellingtona, gen. George'a Catharta. Jego zadaniem było dokończenie wojny na wschodnim pograniczu Kolonii Przylądkowej oraz upokorzenie Moshweshwe. Wobec tego, że do listopada 1852 r. wojna z AmaXhosa prawie zakończyła się²⁴, Cathart uznał, że może zająć się niepokornym Moshweshwe. Dysponował na tyle dużymi siłami, że mógł zmobilizować do tej operacji 2500 żołnierzy.

Siły brytyjskie, które miały działać przeciw Moshweshwe, liczyły 1550 żołnierzy regularnej piechoty: cztery kompanie z 2 Regimentu Królowej (2nd Queens West Surrey Regiment) – 400 żołnierzy, trzy kompanie 43 Regimentu Highlanderów (43rd Highland Regiment of Foot) – 320 żołnierzy, trzy kompanie 73 Regimentu Piechoty (73rd Perthshire Regiment of Foot) – ok. 330 żołnierzy, cztery kompanie 74 Regimentu Highlanderów (74th Highland Regiment of Foot) – 400 żołnierzy, i jednej kompanii Brygady Strzelców (Rifle Brigade) – ok. 100 żołnierzy, i 472 kawalerzystów (dwa szwadrony z 12 Regimentu Królewskich Lansjerów (12th Royal Lancers) – 202 żołnierzy, trzy kompanie Przylądkowych Strzelców Konnych (Cape Mounted

²¹ Opis starcia zob.: *T. Donovan to A. J. Cloete, 4th July 1851*, w: *Basutoland Records...*, s. 420; *Representation of the Missionaries of the Paris Society to the British Authorities, 8th July 1851*, w: *ibidem*, s. 42–427; „The Friend” 1851, nr 58.

²² Zob. NA, CO, CO 48/317, Lord Grey to H. Smith, 21st Oct. 1851. Zob. także C. W. de Kiewet, *British Colonial Policy and the South African Republics, 1848–1872*, Londyn 1929, s. 60.

²³ Zob. *Lord Grey to H. Smith, 15th Sept. 1851*, w: *Basutoland Records...*, s. 447.

²⁴ Zob. T. J. Stapleton, *Maqoma: Xhosa Resistance to Colonial Advance*, Johannesburg 1994, s. 161–167.

Riflemen) – 270 żołnierzy, wzmocnionych przez pododdział raketników, 2 działa sześćofuntowe, 2 moździerze dwunastofuntowe oraz 20-osobowy pododdział saperów i minerów²⁵. Większość sił brytyjskich była ciągle uzbrojona w gładkolufowe muszkiety kapiszonowe wz. 1842, część jednak jednostek była już wyposażona w gwintowany muszkiet wz. 1851 na amunicję Minié, co dawało dużą przewagę w zasięgu nad tradycyjną bronią gładkolufową. Łącznie, jak wyżej napisano, siły te liczyły ok. 2500 żołnierzy i oficerów.

Jednocześnie podjęto decyzję, że gen. Cathart bez wyraźnej potrzeby nie wykorzysta w tej kampanii lokalnych oddziałów posiłkowych – burskich i afrykańskich – liczących potencjalnie 1300 konnych (Burów, Griqua, Korana) i 900 piechocińców (BaRolong i BaTlokwa)²⁶. Miało być dla wszystkich jasne, że Wielka Brytania nie potrzebuje wsparcia sojuszników, by zachować kontrolę nad podlegającymi jej terytoriami. Wszyscy na północ od rzeki Oranje mieli zobaczyć rzeczywistą siłę Wielkiej Brytanii²⁷.

Kolumny brytyjskie wyruszyły 11 listopada ze swoich miejsc dyslokacji (Fort Hare, Fort Beaufort i Grahamstown). 20 listopada połączyły się w Burgersdorp, ok. 57 km od przeprawy przez rzekę Oranje w Aliwal North, a 27 listopada dołączył do nich gen. Cathart. Jeszcze tam podzielił on swoje siły na trzy kolumny. Jedną stanowiła całość sił konnych oraz artyleria dowodzone przez ppłk. (Lt.-Col.) George'a Napiera. Drugą, dowodzoną przez ppłk. Johna McDuffa, tworzyły cztery kompanie 2 Regimentu Królowej oraz cztery kompanie 74 Regimentu Highlanderów, łącznie 800 ludzi. Na trzecią, dowodzoną przez ppłk. Williama Eyre, składały się trzy kompanie 43 Regimentu Highlanderów, trzy kompanie 73 Regimentu Piechoty i kompania z Brygady Strzelców, łącznie 750 ludzi²⁸.

Siły te wyruszyły z Burgersdorp w dniach 28–30 listopada 1852 r. i dotarły 12 grudnia do punktu docelowego, stacji misyjnej w Platbergu, leżącego niespełna 20 km na zachód od rzeki Caledon (Mohokare) i ok. 40 km na zachód od Thaba Bosiu, stolicy Moshweshwe. Tam gen. Cathart wyznaczył też spotkanie z wszystkimi tubylczymi wodzami i władcami z terenu Zwierzchnictwa Rzeki Pomarańczowej²⁹. Cathart miał nadzieję, że wystarczy sama demonstracja siły i obejdzie się bez bezpośredniej konfrontacji, a Moshweshwe, stojąc w obliczu starcia z regularnymi oddziałami brytyjskimi, ugnie się i przyjmie brytyjskie warunki³⁰. Tymczasem warunki te były nie do przyjęcia. George Cathart po rozmowach z rezydentem Henrym Greenem i komisarzami C. Mostyn Owenem i Johnem W. Ebdemem ustalił

²⁵ *Memorandum of Movement by A. J. Cloete, 8th Nov. 1852*, w: *Basutoland Records...*, s. 603; *G. Cathart to J. S. Parkington, 29th Nov. 1852*, w: *ibidem*, s. 611. Zob. także G. Tylden, *The Rise of the Basutho*, Londyn 1951, s. 54.

²⁶ Zob.: *G. Cathart to H. Green, 29th Oct. 1852*, w: *Basutoland Records...*, s. 599–600; *G. Cathart to J. S. Parkington, 14th Nov. 1852*, w: *ibidem*, s. 602–603. Na temat potencjalnej liczebności oddziałów posiłkowych zob.: *H. Green to G. Cathart, 7th Oct. 1852*, w: *ibidem*, s. 596; „The Friend” 1854, nr 193. Zob. także J. F. Midgley, *op. cit.*, s. 468.

²⁷ Zob.: *G. Cathart to H. Green, 2nd Sept. 1852*, w: *Basutoland Records...*, s. 587; *G. Cathart to J. S. Parkington, 14th Nov. 1852*, w: *ibidem*, s. 602–603.

²⁸ *G. Cathart to J. S. Parkington, 29th Nov. 1852*, w: *ibidem*, s. 611.

²⁹ Zob. *P. J. Maitin to P.E.M.S. Committee, 28th Dec. 1852*, w: *The British Presence in the Transorange, 1845–1854*, Kapsztad, Johannesburg 1992, s. 92. Zob. także P. Sanders, *op. cit.*, s. 185.

³⁰ Zob.: *G. Cathart to J. S. Parkington, 14th Nov. 1852*, w: *Basutoland Records...*, s. 604–608; L. Thompson, *op. cit.*, s. 160.

wysokość rekompensaty, którą Moshweshwe miał wypłacić, na 1000 sztuk koni i 10 tys. sztuk bydła. Ponadto władca BaSotho miał uznać granice wytyczone w 1849 r. przez Wardena³¹. Warunki te przekazał synom Moshweshwe podczas spotkania 14 grudnia 1852 r. Dla władcy BaSotho warunki te oznaczały faktycznie kapitulację bez walki.

Moshweshwe chciał jednak uniknąć militarnej konfrontacji, dlatego zdecydował się na spotkanie z Cathartem, licząc na osiągnięcie kompromisu, na zmniejszenie liczby żądanego bydła i koni oraz na wydłużenie czasu na ich dostarczenie. Cathart był jednak nieugięty i jedyne na co się zgodził, to przesunięcie o jeden dzień terminu ultimatum³². Nawet po fiasku negocjacji z gubernatorem Moshweshwe nie rezygnował. 18 grudnia wysłał Brytyjczykom część obiecanego bydła (3500 sztuk), licząc, że otworzy to drogę do dalszych negocjacji³³.

Tymczasem 17 grudnia Cathart na czele niewielkiego oddziału przeprowadził rekonosans, szukając dogodnego brodu do przeprawy swych sił przez rzekę Caledon. Odnalazł bród, zwany później Brodem Catharta, i miejsce na tymczasowy obóz, ok. 25 km na północny zachód od Thaba Bosiu³⁴. Dwa dni później, 19 grudnia, po dalszych negocjacjach z Moshweshwe, Cathart przetrzymał ok. 1400 ludzi w rejon wspomnianego brodu. W obozie w Platbergu pozostawił ppłk. J. MacDuffa wraz z 700 żołnierzami piechoty, w tym cały 2 Regiment Królowej oraz trzy kompanie 74 Regimentu Highlanderów, a także kilkudziesięciu Przyłaskowych Strzelców Konnych oraz 2 armaty 6-funtowe z obsługą – z zadaniem obrony obozu³⁵. Tymczasem Moshweshwe skoncentrował w rejonie Thaba Bosiu i Berei ok. 6 tys. konnych i 2 tys. piechoty³⁶. Tego samego dnia doszło do negocjacji między Cathartem a Paulem Mopelą, bratem Moshweshwe, któremu towarzyszył jeden z francuskich misjonarzy Pierre J. Maitin, który stwierdził, że uzgodniono, że gen. Cathart w towarzystwie Mopeli i na czele swych oddziałów pomaszeruje bez walki do Thaba Bosiu³⁷. Z nie do końca jasnych powodów Cathart zmienił w ciągu nocy zdanie

³¹ Zob. G. Cathart to Moshweshwe, 14th Dec. 1852, w: *Basutoland Records...*, s. 617. Żądanie zostało zmniejszone w stosunku do pierwotnych złożonych 8 XII 1852 r., kiedy Brytyjczycy domagali się 1500 koni i dodatkowo wydania 500 sztuk muszkietów. Zob. *Memorandum Submitted by the Assistant Commissioners and the British resident of the Orange River Territory for Consideration of His Excellency the High Commissioner, 8th Dec. 1852*, w: *ibidem*, s. 615. Zob. także J. F. Midgley, *op. cit.*, s. 474.

³² Zob.: *Conference between G. Cathart and Moshweshwe, 15th Dec. 1852*, w: *Basutoland Records...*, s. 618–619; P. J. Maitin to P.E.M.S. Committee, 28th Dec. 1852, w: *The British Presence...*, s. 92–93.

³³ Zob. *Memorandum Relative to Cattle Received from Moshweshwe, 19th Dec. 1852*, w: *Basutoland Records...*, s. 621–622; *Official Report of Proceedings, b.d.*, w: *ibidem*, s. 622; P. J. Maitin to P.E.M.S. Committee, 28th Dec. 1852, w: *The British Presence...*, s. 93.

³⁴ P. J. Maitin to P.E.M.S. Committee, 28th Dec. 1852, w: *The British Presence...*, s. 93.

³⁵ Zob. J. F. Midgley, *op. cit.*, s. 477; D. Y. Saks, *Botched Orders or Insubordination? The Battle of Berea Revisited*, „Military History Journal” 1994, nr 6, s. 1 zob. <http://samilitaryhistory.org/vol096ds.html> (2 VI 2013).

³⁶ P. J. Maitin to P.E.M.S. Committee, 28th Dec. 1852, w: *The British...*, s. 93; *Report of A. J. Cloete, 21st Dec. 1852*, w: *Basutoland Records...*, s. 623; G. Cathart to J. S. Parkington, 13th Jan. 1853, w: *ibidem*, t. 2, Kapsztad 1883, s. 3.

³⁷ Zob. P. J. Maitin to P.E.M.S. Committee, 28th Dec. 1852, w: *The British Presence...*, s. 94. Tę relację w jakimś sensie potwierdza Joseph M. Orpen, który stwierdził, że Paul Mopela opuścił brytyjski obóz przekonany, że Moshweshwe otrzymał więcej czasu na wypełnienie brytyjskich żądań. Zob. J. M. Orpen, *Reminiscences of Life in South Africa from 1846 to the Present Day*, Kapsztad 1964, s. 139.

i wydał rozkazy, by oddziały brytyjskie wyruszyły 20 grudnia o godz. 4.00, czyli 8 godzin przed umówionym terminem przybycia Paula Mopeli³⁸.

Spośród oddziałów, które Cathart zabrał ze sobą, w działaniach wykorzystał ok. 1100–1200 żołnierzy i oficerów, zostawiając w obozie większość zaopatrzenia, a do obrony brodu jedną kompanię z 74 Regimentu Highlanderów³⁹. Resztę sił podzielił na 3 kolumny. Pierwszą, złożoną wyłącznie z oddziałów konnych, liczącą 233 żołnierzy (114 z 12 Regimentu Królewskich Lansjerów i 119 Przyłaskowych Strzelców Konnych) dowodził ppłk George Napier, drugą (499 żołnierzy), niemal wyłącznie piechoty (271 z 73 Regimentu Piechoty, 102 z 43 Regimentu Highlanderów, 90 z Brygady Strzelców, do tego pododdział 13 raketników, 11 lansjerów i 12 Przyłaskowych Strzelców Konnych), dowodził ppłk Wiliam Eyre, a trzecia o mieszanym składzie, liczącą początkowo ok. 360 ludzi (218 z 43 Regimentu Highlanderów, 77 z 12 Regimentu Królewskich Lansjerów i ok. 50 Przyłaskowych Strzelców Konnych oraz kilkunastu artylerzystów) i 2 moździerze 12-funtowe, była dowodzona przez samego gen. Catharta⁴⁰.

Zadaniem pierwszej kolumny, zajmującej pozycje na lewym skrzydle formacji, było, według słów samego Catharta, obejście płaskowyżu Berea od północy. Podpułkownik Napier nie miał wspinać się na płaskowyż, tylko zejść od północy do doliny rzeki Phuthiatsana, dokonując jednocześnie rekonesansu tej części doliny. Jego kolumna miała też ewentualnie odciąć drogę odwrotu wszelkim siłom zepchniętym z płaskowyżu, przez kolumnę środkową⁴¹. Tymczasem kolumna środkowa, dowodzona przez ppłk. Eyre, miała wspinać się na płaskowyż, gdzie, jak wiadomo, BaSotho zgromadzili znaczną część swego bydła, i łamiąc ewentualny opór, którego zresztą nie spodziewano się, zagarnąć jak najwięcej bydła, a następnie zejść południowym zboczem w dolinę rzeki Phuthiatsana, by tam połączyć się z resztą sił⁴². Wreszcie trzecia, prawoskrzydłowa kolumna samego gen. Catharta miała obejść płaskowyż od zachodu i południa, uniemożliwić ewentualne wycofanie się sił BaSotho w tym kierunku, a następnie idąc ku północy, spychać siły przeciwnika ku Thaba Bosiu. Wszystkie trzy kolumny miały się spotkać ok. południa w dolinie rzeki Phuthiatsana na południowy wschód od płaskowyżu, pomiędzy Bereą i Thaba Bosiu, a następnie ruszyć na siedzibę Moshweshwe⁴³.

Od początku jednak wszystko przebiegało niezgodnie z planami. Po pierwsze, źle ocenili odległości i ukształtowanie terenu, nie zauważył np., że Berea nie jest samotnym płaskowyżem, a wysuniętym cyplem połączonym długim siodłem z większym

³⁸ Zob.: P. J. Maitin to P.E.M.S. Committee, 28th Dec. 1852, w: *The British Presence...*, s. 94–95; M. Casalis to P.E.M.S. Committee, 27th Dec. 1852, w: *Basutoland Records*, t. 3, Kapsztad 1883, s. 86; J. M. Orpen, *op. cit.*, s. 139.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ Zob.: *Report of A. J. Cloete, 21st Dec. 1852*, w: *Basutoland Records...*, t. 1, s. 622; *Report of G. Napier, 21st Dec. 1852*, *ibidem*, s. 624; *Report of W. Eyre, 23rd Dec. 1852*, *ibidem*, s. 625; J. M. Orpen, *op. cit.*, s. 140; G. McCall Theal, *History of South Africa from 1795 to 1872*, t. 3, Londyn 1904, s. 337–339; G. Tylden, *The Affair of the Berea Mountain, 20 December 1852*, „Journal of the Society for Army Historical Research” 1935, nr 1, s. 37.

⁴¹ Zob.: *G. Cathart to Earl Cathart, 13th Jan. 1853*, w: *Correspondence of Lieutenant-General the Hon. George Cathart Relative to His Military Operations in Kaffraria*, John Murray, Londyn 1856, s. 344; J. M. Orpen, *op. cit.*, s. 140. Zob. także D. Y. Saks, *op. cit.*

⁴² Zob. G. McCall Theal, *op. cit.*, s. 338.

⁴³ Zob.: *Report of A. J. Cloete, 21st Dec. 1852*, w: *Basutoland Records...*, t. 1, s. 622; P. Sanders, *op. cit.*, s. 188.

masywem górskim, leżącym dalej na północny wschód. Co więcej, dolina rzeki Phuthiatsana, wbrew temu co pisał i sądził Cathart, nie była równiną⁴⁴. W efekcie tempo marszu wszystkich kolumn było wolniejsze niż przewidywał gen. Cathart. Po drugie, gen. Cathart, nie spodziewając się poważnego oporu ze strony przeciwnika, najwyraźniej go zlekceważył, o czym świadczy zarówno podzielenie swych skromnych sił na trzy kolumny, jak i decyzja o zabranii ograniczonej liczby amunicji (po 60 sztuk na żołnierza)⁴⁵.

BaSotho, choć zaskoczeni brytyjskimi działaniami, mieli zgromadzone w rejonie Berea Thaba Bosiu na tyle duże siły, by przyjąć wyzwanie rzucone przez Brytyjczyków. Jak wspomniano, mieli do dyspozycji ok. 6 tys. strzelców konnych i 2 tys. piechoty. Co ważne, praktycznie wszyscy konni i znaczna część piechoty była wyposażona, oprócz tradycyjnej broni (oszczepy, topory bojowe i knobkkerrie), w broń palną⁴⁶. Niestety, nie wiemy, jakie były ich plany, gdyż posiadane źródła ze strony BaSotho są autorstwa francuskich misjonarzy, którzy nie brali udziału w naradach wojennych. Wiele zresztą wskazuje na to, że Moshweshwe, choć zgromadził duże siły, to nie szykował się do bitwy, a traktował je jako argument w negocjacjach z gubernatorem. Z przebiegu bitwy możemy jednak założyć, że głównymi celami BaSotho było niedopuszczenie do ataku na Thaba Bosiu oraz do zagarnięcia przez Brytyjczyków bydła. Na wieść o rozpoczęciu przez Brytyjczyków działań, stada bydła zostały ewakuowane z okolic Thaba Bosiu, a większość pieszych wojowników wycofana, by ich bronić. Ciężar walki z Brytyjczykami miał spoczywać przede wszystkim na oddziałach konnych⁴⁷.

Oddziały brytyjskie przepłynęły się przez bród o świcie 20 grudnia 1852 r. (warto pamiętać, że jest to jeden z najdłuższych dni na południowej półkuli). Znajdując się na prawym skrzydle, kolumna pod dowództwem gen. Catharta tuż przed rozpoczęciem operacji została wzmocniona przez kompanię (102 ludzi) z 43 Regimentu Highlanderów, zabranych z kolumny środkowej, która tym samym została zmniejszona do niespełna 400 żołnierzy⁴⁸. Cathart w ten sposób zwiększył liczebność swoich sił do ok. 450 ludzi. Zapewne w ostatniej chwili stwierdził, że jego kolumna była liczebnie zbyt słaba. Jego oddział ruszył na południe, wzdłuż zboczy masywu Berei, napotykając na sporadyczny opór. Gdy siły te minęły najdalej na południe wysuniętą część masywu, natknęły się na większe zgrupowania BaSotho. Tam doszło do krótkiego starcia. Wobec ataku konnych jednostek Catharta i po ostrzelaniu pozycji wroga szrapnelami przez brytyjską artylerię, BaSotho cofnęli się ku Thaba Bosiu. Mimo braku poważniejszego oporu kolumna ta dotarła do wyznaczonego punktu spotkania ok. godz. 14.00, czyli z 2-godzinnym opóźnieniem, i tam obsadziła niewielkie wzgórze odległe o niecałe 5 km od Thaba Bosiu⁴⁹. Na miejscu nie zastali żadnej z pozostałych kolumn. Zaczęło się nerwowe oczekiwanie, które trwało 3 godziny. Niepokój gen. Catharta był tym większy, że Brytyjczycy mogli

⁴⁴ J. M. Orpen, *op. cit.*, s. 140.

⁴⁵ P. Sanders, *op. cit.*, s. 188.

⁴⁶ W większości wypadków była to broń skałkowa, często bardzo niskiej jakości, ale niektórzy z BaSotho dysponowali też bronią kapiszonową. Opisy wojowników biorących udział w bitwie zob. M. Casalis to P.E.M.S. Committee, 27th Dec. 1852, w: *Basutoland Records...*, t. 3, s. 87. Zob. także A. Atmore, P. Sanders, *op. cit.*, s. 537.

⁴⁷ Zob. P. Sanders, *op. cit.*, s. 188–190.

⁴⁸ *Report of A. J. Cloete, 21st Dec. 1852*, w: *Basutoland Records...*, t. 1, s. 623.

⁴⁹ J. M. Orpen, *op. cit.*, s. 140. Zob. też P. Sanders, *op. cit.*, s. 191.

obserwować gromadzące się coraz liczniejsze oddziały jeźdźców BaSotho pod dowództwem Letsie i Nehemiasza, synów Moshweshwe⁵⁰. Jeźdźcy BaSotho otoczyli brytyjski czworobok, krążąc wokół niego i od czasu do czasu podjeżdżając na odległość strzału, lecz unikali bezpośredniej konfrontacji. Około godz. 16.00 rozpętała się burza, która przerwała na pewien czas działania⁵¹.

W tym czasie środkowa kolumna ppłk. Eyre forsowała płaskowyż. Po dotarciu ok. godz. 6.00 do jego podnóża Eyre zauważył, że podejście jest bronione przez znaczne siły BaSotho, możliwe, że pod dowództwem Mopeli, jednego z lokalnych wodzów podlegających Moshweshwe. Siłom brytyjskim udało się obejść lewe skrzydło pozycji BaSotho i wyprzeć obrońców na szczyt, a tam ich rozproszyć⁵². Wobec braku oporu kolumna ppłk. Eyre zajęła się gromadzeniem bydła. Według samego podpułkownika, schwytano 30 tys. sztuk i wiele wierzchowców⁵³. Biorąc pod uwagę, iż miał do dyspozycji zaledwie 23 kawalerzystów i strzelców konnych oraz kilkunastu afrykańskich konnych pasterzy (Mfengu), wydaje się to mało prawdopodobne. Raczej należy podejrzewać, że podał całkowitą liczebność stad BaSotho w tej części płaskowyżu. Ostatecznie Brytyjczycy zgromadzili 1500 sztuk bydła.

Około godz. 13.00, gdy oddziały brytyjskie były jeszcze rozproszone w trakcie gromadzenia bydła, niespodziewanie naprzeciw nich pojawiło się ok. 200–300 jeźdźców BaSotho dowodzonych przez Molapo, syna Moshweshwe, i synów Moletsane. Wśród nich było kilkudziesięciu w białych czakach i uzbrojonych w lance, co w pierwszej chwili wprowadziło w błąd Brytyjczyków. Tym sposobem atak BaSotho zaskoczył oddziały brytyjskie. W szarzy poprowadzonej przez Molapo zginęło 5 Brytyjczyków, 3 zostało rannych, do niewoli dostał się kpt. William B. Faunce z 73 Regimentu Piechoty, który został potem zabity z zemsty za zamordowanie grupy kobiet przez brytyjskich żołnierzy. Eyre tylko z trudem uniknął śmierci lub schwytania. Gdy jednak minęło pierwsze zaskoczenie, brytyjska piechota sprawnie sformowała szyki i korzystając z przewagi ogniowej, powstrzymała BaSotho⁵⁴.

Tymczasem siły BaSotho na płaskowyżu wzrosły do 700–800 konnych strzelców, którzy, jak pisał ppłk Eyre, *ustawili się w linii w godnym podziwmu porządku* i kilkakrotnie atakowali brytyjskie pozycje od czoła i lewego skrzydła. Zdaniem ppłk. Eyre tylko zimna krew i dyscyplina brytyjskich oddziałów powstrzymała jeźdźców BaSotho⁵⁵. Brytyjska kolumna była jeszcze kilkakrotnie atakowana podczas marszu; ostatecznie BaSotho powstrzymała salwa rakiet i burza, która rozpętała się o godz. 16.00. Wreszcie o godz. 17.00, z 5-godzinym opóźnieniem kolumna ppłk. Eyre połączyła się z kolumną gen. Catharta⁵⁶.

⁵⁰ Według jednego z przekazów, tymi siłami miał dowodzić sam Moshweshwe. Zob. G. Tylden, *op. cit.*, s. 61.

⁵¹ *Report of A. J. Cloete, 21st Dec. 1852*, w: *Basutoland Records...*, t. 1, s. 623; P. Sanders, *op. cit.*, s. 191.

⁵² *Report of W. Eyre, 23rd Dec. 1852*, w: *Basutoland Records...*, t. 1, s. 625; P. J. Maitin to P.E.M.S. Committee, 28th Dec. 1852, w: *The British Presence...*, s. 95. Zob. też J. F. Midgley, *op. cit.*, s. 478–479.

⁵³ *Report of W. Eyre, 23rd Dec. 1852*, w: *Basutoland Records...*, t. 1, s. 625.

⁵⁴ *Report of W. Eyre, 23rd Dec. 1852*, w: *ibidem*, s. 626; J. M. Orpen, *op. cit.*, s. 142. Zob. też J. F. Midgley, *op. cit.*, s. 479; D. Y. Saks, *op. cit.*, s. 2.

⁵⁵ *Report of W. Eyre, 23rd Dec. 1852*, w: *Basutoland Records...*, t. 1, s. 626.

⁵⁶ *Ibidem*. Zob. także P. Sanders, *op. cit.*, s. 191.

Po przejściu burzy gen. Cathartowi i jego żołnierzom ukazały się masy konnicy, które, jak opisał to uczestnik bitwy, manewrowały w wielkim porządku. Część z nich z prawej strony oskrzydlała pozycje brytyjskie, reszta zaś rozciągnęła się w szyku naprzeciw sił brytyjskich. Brytyjscy dowódcy oceniali siły BaSotho na 5–7 tys. konnych⁵⁷. Tak więc liczące ok. 450 ludzi siły gen. Catharta znalazły się w obliczu starcia z 12-, a może nawet 15-krotnie silniejszym przeciwnikiem, mobilnym i dysponującym znacznymi umiejętnościami oraz znaczącą siłą ognia. Sam Cathart porównał umiejętności BaSotho do nieregularnych jednostek armii carskiej, a zwłaszcza kozaków⁵⁸. Przybycie niemal 400 żołnierzy ppłk. Eyre wraz z baterią rakiet zmieniło znacząco proporcje sił. Mimo to, wobec przewagi liczebnej przeciwnika, Cathart postanowił wycofać się na dogodniejsze do obrony pozycje, nie czekając na kolumnę Napiera. Z jego relacji wynika, że chciał czekać na 3 kolumnę w dogodniejszym miejscu⁵⁹, możliwe jednak, że wieści przyniesione przez kolumnę ppłk. Eyre, m.in. o BaSotho w czakach lansjerów i z ich lancami, przekonały go, że coś niedobrego się stało z kolumną Napiera i że nie ma sensu na niego oczekiwać w miejscu tak narażonym na ataki.

Zresztą wobec zagrożenia Cathart zwyczajnie nie miał czasu na rozważania nad losami 3 kolumny, musiał tylko zadbać o bezpieczeństwo własnych sił. Brytyjski dowódca postanowił wycofać się o jakieś 2 km na zachód, do kamiennego kraalu, który minął podczas wcześniejszego marszu. Tam zamierzał się umocnić i przetrwać noc, by następnego dnia wycofać się do obozu nieopodal brodu. Planował wznowić działania po dniu, najdalej po 2 dniach⁶⁰.

Tymczasem konni strzelcy BaSotho nie ustawiali w atakach a to na czoło kolumny, a to na jej tyły. Szczególnie wyróżnili się w tych atakach brat Moshweshwe, Lelosa, i dwóch synów Moshweshwe, Masopha i Sekhonyana (Nehemiah). Ten ostatni poprowadził wiele szarż, a Brytyjczycy zabili pod nim wierzchowca. Brak koordynacji tych ataków, słaba celność BaSotho oraz dyscyplina i zimna krew oddziałów brytyjskich sprawiły, że zakończyły się one niepowodzeniem, choć BaSotho udało się odzyskać ok. 400 sztuk bydła⁶¹. Jedna z grup BaSotho zajęła kraal, w którym Brytyjczycy zamierzali założyć obóz, ale dzięki dobrze skoordynowanemu atakowi 3 kompanii piechoty zdołano ich stamtąd wyprzeć. W sumie ta faza bitwy trwała 3 godziny, od 17.00 do 20.00, i ustała ostatecznie po zmierzchu, szczęśliwie dla Brytyjczyków, którym kończyła się już amunicja⁶². Rano okazało się, że BaSotho wycofali się i siły brytyjskie mogły, nie niepokojone, wycofać się do obozu wyjściowego, gdzie zastali żołnierzy kolumny Napiera. W trakcie tych walk nikt

⁵⁷ Zob. *Report of A. J. Cloete, 21st Dec. 1852*, w: *Basutoland Records...*, t. 1, s. 623; *Report of W. Eyre, 23rd Dec. 1852*, w: *ibidem*, s. 626; *G. Cathart to J. S. Parkington, 13th Jan. 1853*, w: *Basutoland Records...*, t. 2, s. 3. Zob. także: G. McCall Theal, *op. cit.*, s. 340; P. Sanders, *op. cit.*, s. 191.

⁵⁸ *G. Cathart to J. S. Parkington, 13th Jan. 1853*, w: *Basutoland Records...*, t. 2, s. 3; *G. Cathart Extracts from a published letter, 13th Jan. 1853*, w: *Correspondence...*, s. 345, przyp.

⁵⁹ Napisał: *Kiedy nadszedł świt 21 grudnia, na równinach Thaba Bosigo nie było widać wroga. Jako że kawaleria nie dołączyła do mnie (...). Może to sugerować, że jej oczekiwano*. Zob. *G. Cathart to J. S. Parkington, 13th Jan. 1853*, w: *Basutoland Records...*, t. 2, s. 3.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 4. Zob. także P. Sanders, *op. cit.*, s. 192.

⁶¹ Zob.: *Report of A. J. Cloete, 21st Dec. 1852*, w: *Basutoland Records...*, t. 1, s. 623; *M. Casalis to P.E.M.S. Committee, 27th Dec. 1852*, w: *ibidem*, t. 3, s. 88; J. M. Orpen, *op. cit.*, s. 142. Zob. także G. McCall Theal, *op. cit.*, s. 340; A. Atmore, P. Sanders, *op. cit.*, s. 539; L. Thompson, *op. cit.*, s. 162.

⁶² Zob.: P. Sanders, *op. cit.*, s. 192; D.Y. Saks, *op. cit.*, s. 3.

nie zginął, rannych zostało 2 oficerów i 5 szeregowych. Straty BaSotho wyniosły ok. 20 zabitych i 20 rannych⁶³.

Pozostaje pytanie, co się stało z kolumną ppłk. Napiera? Dlaczego nie dotarła na wyznaczone miejsce spotkania? Gdy rano oddział Napiera przeprowił się przez bród, skręcił w lewo, przemieszczając się wzdłuż północno-wschodnich zboczy płaskowyżu. Około godz. 8.00 zaczął się wspinać na szczyt płaskowyżu, gdyż okazało się, że Berea nie jest samotnym wzniesieniem, ale częścią większego masywu. Widząc duże stado bydła pędzone w stronę szczytu, Napier wydał rozkaz pościgu i przechwycenia stada. Przodem wysłał sekcję 12 regimentu lansjerów i sekcję Przyłdkowych Strzelców Konnych, by przechwyciły pasterzy, reszta zaś oddziału trzymała w odwodzie. Gdy dotarł na szczyt, zobaczył, że zgromadzono tam wielką liczbę bydła. Napier natychmiast wysłał swoje oddziały, by zagarnęły tyle, ile tylko było to możliwe. Około południa kolumna Napiera, zagarnawszy ok. 4 tys. sztuk bydła, zaczęła wycofywać się w stronę obozu. Do tej chwili nie napotkała ona żadnego oporu⁶⁴.

Podczas powrotu z płaskowyżu oddział Napiera został zaatakowany przez ok. 700 BaSotho dowodzonych przez Molapo, syna Moshweshwe, i synów Molet-sane. BaSotho zaskoczyli Brytyjczyków, gdy czoło kolumny było w połowie zbocza, a tylna straż znajdowała się jeszcze na płaskowyżu. Dwie sekcje lansjerów zaatakowały BaSotho, mając nadzieję, że ci się wycofają, ale BaSotho oskrzydłili i otoczyli brytyjski oddział, który tylko z trudem zdołał się przebić ku reszcie sił brytyjskich. To nie był jednak koniec. Na kamienistym zboczu BaSotho raz jeszcze zaatakowali Brytyjczyków, osaczając straż tylną; uratowała ją tylko szybka reakcja Napiera, który nadciągnął z częścią sił głównych. Brytyjski kontratak pozwolił straży tylnej uporządkować szyki i się wycofać, ale i tak BaSotho udało się odciąć ok. 30 lansjerów i kilkunastu strzelców konnych, z których ok. 32 zginęło⁶⁵. Ostatecznie cała kolumna dotarła na równinę u stóp masywu Berei. Molapo jeszcze tam próbował odciąć siły brytyjskie od brodu i odzyskać jak najwięcej bydła, ale z odsieczą Napierowi przyszła zostawiona przy brodzie Catharta kompania 74 Regimentu Highlandów, zmuszając BaSotho do wycofania się⁶⁶. Tym samym kolumna Napiera została uratowana, ale poniosła ciężkie straty: 32 zabitych (niemal 14% stanu) oraz 5 rannych⁶⁷.

Pozostaje pytanie, dlaczego po zagarnięciu bydła Napier wycofał się, a nie kontynuował, jak Eyre, marszu ku punktowi zbornemu? Oczywiście, pilnowanie 4000 sztuk bydła było kłopotliwe, ale przecież celem kolumny, według Catharta, było dotarcie do punktu zbornego, skąd połączone siły miały dokonać demonstracji na Thaba Bosiu⁶⁸. Napier mógł zostawić część, a nawet większość bydła i podążyć

⁶³ *Report of A. J. Cloete, 21st Dec. 1852*, w: *Basutoland Records...*, t. 1, s. 623; *M. Casalis to P.E.M.S. Committee, 27th Dec. 1852*, w: *ibidem*, t. 3, s. 88.

⁶⁴ *Zob. Report of G. Napier, 21st Dec. 1852*, w: *ibidem*, t. 1, s. 623–624.

⁶⁵ W tym 27 lansjerów i 5 przyłdkowych strzelców konnych. *Zob. A. J. Cloete, Extracts from General Order, 22nd Dec. 1852*, w: *Basutoland Records...*, t. 1, s. 630.

⁶⁶ *Zob. Report of G. Napier, 21st Dec. 1852*, w: *ibidem*, s. 64. *Zob. także G. Tylden, The Affair of the Berea Mountain, 20 December 1852*, „*Journal of the Society for Army Historical Research*” 1935, t. 14, nr 1, s. 38.

⁶⁷ *Zob. A. J. Cloete, Extracts from General Order, 22nd Dec. 1852*, w: *Basutoland Records...*, t. 1, s. 630.

⁶⁸ *Zob. G. Cathart to Earl Cathart, 13th Jan. 1853*, w: *Correspondence of Lieutenant-General...*, s. 344.

dalej tak, jak uczyniła to kolumna środkowa, tymczasem nim jeszcze został zaatakowany przez BaSotho rozpoczął odwrót. Dlaczego podjął taką decyzję?

Jak już wspomiano, według gen. Catharta, najważniejsza była demonstracja siły i sprawności wojsk brytyjskich, która miała skłonić Moshweshwe do przyjęcia brytyjskiego dyktatu. Zagarnięcie bydła było celem drugorzędnym. Tymczasem ppłk Eyre zachowywał się tak, jakby oba cele były równie ważne, a ppłk Napier tak, jakby głównym zadaniem było zdobycie bydła. Skąd takie zachowanie? Czy obaj zlekceważyli rozkazy czy ich nie zrozumieli? Czy może zostały niejasno wydane?

Generał Cathart jednoznacznie w korespondencji stwierdza, że Eyre i Napier nie wykonali rozkazów⁶⁹. Sugerowałoby to, że rozkazy były jasne, a podkomendni ich zwyčajnie nie wykonali. Jeżeli tak, to warto zwrócić uwagę na trzy kwestie. Po pierwsze, gen. Cathart wyraża te opinie w korespondencji z 13 stycznia, a więc pisanej ponad 3 tygodnie po bitwie. Nie chodzi tu więc o złą pamięć, a raczej o chęć usprawiedliwienia swego niepowodzenia, tym bardziej że jeden z listów był upubliczniony, a więc miał na celu przedstawienie takiego, a nie innego przebiegu bitwy. Po drugie, warto zwrócić uwagę na to, że obaj podkomendni rzekomo nie wykonali rozkazu. Gdyby sytuacja dotyczyła jednego z nich, można by powiedzieć, że mamy do czynienia z nieporozumieniem, złym zrozumieniem wydanych rozkazów. Tymczasem jednak obaj dowódcy źle zrozumieli rozkazy, co świadczy o tym, że albo z premedytacją je zignorowali, co oznaczałoby sąd wojenny, albo też rozkazy zostały sformułowane niejasno. I tu pojawia się trzeci element. Otóż, w oficjalnym liście do Ministra Kolonii, także z 13 stycznia, nie pojawia się stwierdzenie o nie wykonaniu rozkazu przez podwładnych⁷⁰, a co więcej, w liście do brata gen. Cathart napisał: *Obaj są dobrymi oficerami, dlatego nie wspominałem o tym w mojej oficjalnej depeszy*⁷¹. Decyzja, by nie obwiniać oficjalnie podwładnych o złamanie rozkazu, może świadczyć o wstrzeźliwości czy liberalizmie Catharta, ale raczej sugeruje, że miał on świadomość, iż wydane rozkazy były niejednoznaczne i dlatego nie chciał nadawać sprawie oficjalnego biegu, uznając, że zasadniczy cel operacji został i tak osiągnięty.

Pozostaje kwestia ostatnia, jak ocenić wynik bitwy? Brytyjczykom nie udało się osiągnąć zasadniczego celu operacji. Jedna z kolumn wycofała się z walki i poniosła duże straty, pozostałym udało się połączyć, ale nie mogły zrealizować dalszego planu operacji. Cathart pośrednio to przyznał, gdy napisał do ministra ds. kolonii, że 21 grudnia planował ponowienie operacji w ciągu najdalej 2 dni⁷². Oddziały brytyjskie zostały osaczone i gdyby przeciwnik wykazał się większą determinacją i od rana 21 grudnia wznowił ataki, to wobec wyczerpywania się amunicji, dalszy wynik starcia mógłby być dla Brytyjczyków dramatyczny, o ile nie tragiczny. W tym wymiarze więc starcie należy uznać za zwycięstwo BaSotho, którzy uniemożliwili Brytyjczykom osiągnięcie celów taktycznych.

Z drugiej strony, mimo wielkiej przewagi liczebnej BaSotho nie udało się złamać szyków brytyjskich ani zadać oddziałom poważniejszych strat. Stratę 38 zabitych i 15 rannych należy uznać jednak za niewielką jak na zaangażowane siły. Co więcej, BaSotho ponieśli większe straty, choć nie było to 500–600 zabitych i rannych,

⁶⁹ Zob.: *Ibidem*; G. Cathart Extracts from a published letter, 13th Jan. 1853, w: *ibidem*, s. 345.

⁷⁰ G. Cathart to J. S. Parkington, 13th Jan. 1853, w: *Basutoland Records...*, t. 2, s. 2–5.

⁷¹ Zob. G. Cathart to Earl Cathart, 13th Jan. 1853, w: *Correspondence of Lieutenant-General the...*, s. 344.

⁷² G. Cathart to J. S. Parkington, 13th Jan. 1853, w: *Basutoland Records...*, t. 2, s. 4.

jak sugerował Cathart⁷³. Warto zauważyć, że morale wojowników BaSotho było po bitwie bardzo niskie. Dyscyplina brytyjskich wojsk, ich spokój w ogniu walki zrobiły na BaSotho tak wielkie wrażenie, że wielu z poddanych Moshweshwe zwątpiło w sens dalszej walki, mówiło o konieczności porzucenia Thaba Bosiu i wycofania się w głąb gór Maloti⁷⁴.

BaSotho także wywarli wrażenie na Brytyjczykach, w tym na gen. Catharcie. Zaskoczenie budziła ich liczebność, uzbrojenie, odwaga, sprawność jeździecka i bojowa⁷⁵. Obie strony zaprezentowały swoje możliwości, nie mając do końca świadomości ograniczeń przeciwnika. Ani BaSotho nie wiedzieli, że Brytyjczykom kończyła się amunicja, ani Brytyjczycy nie zdawali sobie sprawy z nastrojów w obozie przeciwnika.

Biorąc pod uwagę wszystkie czynniki, należy uznać, że bitwa pod Bereą z czysto wojskowego punktu widzenia była nierozstrzygnięta, ale taktyczne zwycięstwo odnieśli BaSotho, uniemożliwiając Brytyjczykom realizację założonych przez gen. Catharta planów.

Może się w tym miejscu pojawić jeszcze jedna wątpliwość. Otóż, jak można uznać Moshweshwe za zwycięzcę, jeżeli następnego dnia skapitulował? Rzeczywiście, 21 grudnia 1852 r. Moshweshwe wysłał krótką wiadomość napisaną w nocy 20 grudnia: *Wasza ekscelencjo, dzisiaj walczyłeś przeciw memu ludowi i zdobyłeś wiele bydła. Taki był cel, w którym przybyłeś, wymóc odszkodowanie na rzecz Burów, błagam panie, byś zadowolił się tym co zdobyłeś. Usilnie proszę o pokój, pokazałeś swą siłę, ukarałeś mnie, błagam, niech ci to wystarczy, niech nie będę dłużej uważany za wroga Królowej*⁷⁶. Kto po wygranej bitwie usilnie prosi o pokój? Dlaczego Moshweshwe wysłał list utrzymany w tym tonie? Strona brytyjska zazwyczaj zwraca uwagę na motyw obawy przed dalszymi starciami. Piszę się o szoku, który rzekomo ogarnął BaSotho po starciu z brytyjskimi wojskami regularnymi, oraz o panicznej obawie, że dalsza konfrontacja mogłaby doprowadzić do upadku państwa⁷⁷.

Tymczasem możliwe jest też wy tłumaczenie inne. Warto mianowicie zwrócić uwagę, że straty BaSotho nie były tak wielkie, jak sugerował gen. Cathart. Moshweshwe nie stracił zdolności do kontynuowania walki, musiał zaś się zastanowić, co jest dla niego najbardziej opłacalne. I jedno wiedział: nie kontynuowanie wojny z Brytyjczykami. Zrozumiał bowiem, że tym samym narażałby się na nieograniczony konflikt, w którym jedynymi jego sojusznikami byłiby Burowie, a ściślej tylko ich część⁷⁸. Choć w razie starcia z regularnymi oddziałami brytyjskimi nie mógłby liczyć zapewne na więcej, jak tylko na przychylną neutralność i przemyt broni oraz amunicji.

⁷³ *Ibidem*, s. 3. Tym doniesieniom zaprzeczają inni świadkowie. Zob. np. H. M. Dyke to Unknown Addressee, 28th Dec. 1852, w: *ibidem*, t. 1, s. 633.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 633; R. Giddy to G. Cathart, 11th Feb. 1853, w: *ibidem*, t. 2, s. 31; J. M. Orpen, *op. cit.*, s. 142. Zob. także J. F. Midgley, *op. cit.*, s. 479–480; P. Sanders, *op. cit.*, s. 192.

⁷⁵ Report of A. J. Cloete, 21st Dec. 1852, w: *Basutoland Records...*, t. 1, s. 623; Report of W. Eyre, 23rd Dec. 1852, w: *ibidem*, s. 626; G. Cathart to J. S. Parkington, 13th Jan. 1853, w: *ibidem*, t. 2, s. 3–4; G. Cathart Extracts from a published letter, 13th Jan. 1853, w: *Correspondence of Lieutenant-General...*, s. 345. Zob. także G. McCall Theal, *op. cit.*, s. 342–343.

⁷⁶ Moshweshwe to G. Cathart, 20th Dec. 1852, w: *Basutoland Records...*, t. 1, s. 627.

⁷⁷ Zob.: R. Giddy to G. Cathart, 11th Feb. 1853, w: *ibidem*, t. 2, s. 31; M. Casalis to P.E.M.S. Committee, 27th Dec. 1852, w: *ibidem*, t. 3, s. 88; J. M. Orpen, *op. cit.*, s. 142–143.

⁷⁸ Na temat jego relacji z Burami zob. T. Keegan, *op. cit.*, s. 251–254, 258–262, 267–273, 278–280, 285–288.

Tymczasem Brytyjczycy mogliby liczyć na wsparcie silnych oddziałów posiłkowych innych afrykańskich ludów z terenu Zwierzchnictwa. Moshweshwe wiedział, że w tej sytuacji starcie z Brytyjczykami mogłoby doprowadzić do poważnego osłabienia, jeżeli nie upadku jego państwa, i dlatego zdecydował się na „kapitulację”⁷⁹. O faktycznym znaczeniu tego kroku świadczą późniejsze wydarzenia.

Gubernator przyjął „kapitulację” z radością, gdyż propozycja Moshweshwe dawała szansę na wyjście z konfliktu z twarzą, bez angażowania dalszych sił i środków. Generał Cathart mógł się ogłosić zwycięzcą, ale przy okazji „zapomniał”, że zamiast 10 tys. sztuk bydła otrzymał 8,5 tys., o koniach i broni palnej nawet nie wspominając⁸⁰. Co charakterystyczne, „kapitulacja” i jej przyjęcie wywołały protesty części brytyjskich urzędników i protesty strony pomniejszych władców z doliny rzeki Caledon⁸¹, którzy najwyraźniej orientowali się, czym ona grozi. Zresztą szybko się o tym przekonali. W styczniu 1853 r. doszło do wznowienia wojny Moshweshwe z jego odwiecznym rywalem Sekonyelą, władcą BaTlokwa. Po niespełna 9-miesięcznej kampanii, w październiku 1853 r. BaTlokwa i ich sojusznicy zostali ostatecznie pokonani. Liczące 10–12 tys. zbrojnych siły Moshweshwe zdobyły Marabeng, niszcząc ostatecznie państwo Sekonyeli, a resztki ludu zostały częściowo wchłonięte przez BaSotho lub przesiedlone przez Brytyjczyków na północno-wschodnie pogranicze Kolonii Przylądkowej⁸². Ze wszystkich afrykańskich konkurentów Moshweshwe miał przetrwać jedynie Moroko i jego BaRolong z Thaba Nchu, których państwo zostało ostatecznie wchłonięte przez Oranię w 1884 r.⁸³

Trudno sądzić, by działania te inicjował i prowadził ktoś, kto czuł się przegrany. W dodatku na jego akcję nie zareagowali Brytyjczycy. Bierność tę można tłumaczyć przygotowaniem Brytyjczyków do wycofania się ze Zwierzchnictwa Rzeki Pomarańczowej, ale nawet i ten argument nie wyjaśnia ich zgody na taką samowolę teoretycznie pokonanego władcy.

Moshweshwe, choć nie miał okazji poznać myśli Clausewitza o stosunku między wojną i polityką, w rzeczywistości doktrynę tę realizował. Pod Bereą odniósł nie tylko sukces militarny, ale także polityczny, co pozwoliło mu skonsolidować państwo i pozbyć się większości konkurentów.

Michał Leśniewski

⁷⁹ Zob.: „The Friend” 1852, nr 135; G. Lagden, *The Basutos: the Mountaineers and Their Country*, t. 1, Londyn 1909, s. 154–155; G. McCall Theal, *op. cit.*, s. 342; J. F. Midgley, *op. cit.*, s. 480–481; L. Thompson, *op. cit.*, s. 162–163.

⁸⁰ Zob.: G. Cathart to Moshweshwe, 21st Dec. 1852, w: *Basutoland Records...*, t. 1, s. 627–628; G. Lagden, *op. cit.*, s. 155–157.

⁸¹ Zob.: C. M. Owen to G. Cathart, 21st Dec. 1852; *Extracts from General Order, 22nd Dec. 1852* i *Carolus Baatje to G. Cathart, 22nd Dec. 1852*, w: *Basutoland Records...*, t. 1, s. 628–631; G. Lagden, *op. cit.*, s. 157–159.

⁸² Moshweshwe to H. Green, 29th Jan. 1853, w: *Basutoland Records...*, t. 2, s. 16; J. I. Biddulph to H. Green, 18th Feb. 1853, w: *ibidem*, s. 34; H. Green to G. Cathart, 2nd March 1853, w: *ibidem*, s. 37; F. Daumas to H. Green, 3rd May 1853, w: *ibidem*, s. 50–51; E. Casalis to H. Green, 11th June 1853, w: *ibidem*, s. 55–56; PRO, CO, CO 224/1, G. Clerk to the Duke of Newcastle, 3rd Dec. 1853; *An Hour with Sekonyela*, „The Friend” 1853, nr 189; G. Lagden, *op. cit.*, s. 167–171.

⁸³ Zob. R. L. Watson, *The Subjection of a South African State: Thaba Nchu, 1880–1884*, „Journal of African History” 1980, nr 3, s. 357–373.